

GAZETA Kostrzyńska



CZASOPISMO SAMORZĄDOWE • nr 7 (18) • Kostrzyn 25 maja 1991 • cena 700 zł

DZIŚ 8 STRON

KOMUNIKACJA MIEJSKA I MOŻLIWOŚĆ JEJ FUNKCJONOWANIA

Komunikacja miejska uruchomiona została 15 października 1983 r., prowadzenie komunikacji powierzono Przedsiębiorstwu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kostrzynie n.O. a jej bazę stanowiło 5 autobusów. Pierwotna cena biletu wynosiła 6 zł w pierwszym roku eksploatacji. Koszty eksploatacji były w 50% pokrywane z budżetu miasta. W latach następnych do 1990 roku wzrastały koszty eksploatacji, rosły ceny biletów i rosła wysokość dotacji z budżetu miasta.

Nie pomagały działania oszczędnościowe:

- likwidacja nierentownych tras i kursów.

Nie udało się uniknąć narastających kosztów eksploatacji i narastającej dotacji budżetowej.

W lipcu i sierpniu 1989 r. zawieszono komunikację miejską w Kostrzynie, a władze miasta wystąpiły o dotację z Urzędu Wojewódzkiego. Dotacji takich nie uzyskano ponieważ decyzja Wojewody pozwalająca na uruchomienie komunikacji zawierała klauzulę samofinansowania komunikacji w Kostrzynie, a wysokość opłat miała wynikać z kalkulacji własnych.

Ponownie uruchomiono komunikację od 1 września 1989 r. przy cenie biletu początkowo 200 zł, następnie 300 zł. Nie pokrywało to kosztów eksploatacji i dlatego w marcu 1990 roku, kiedy dotacja budżetu miasta wynosiła 64% kosztów, na Sesji MRN podjęto decyzję o zawieszeniu komunikacji. W międzyczasie sprzedano dwa z posiadanych autobusów. W chwili obecnej na stanie PGKiM znajdują się trzy autobusy z czego dwa są sprawne a jeden kwalifikuje się do remontu kapitalnego.

W kwietniu 1988 r. pan Stefan Szymaszek wystąpił do Urzędu Wojewódzkiego z ofertą odpłatnego przejęcia autobusów od PGKiM i zorganizowania przez siebie miejsko-gminnej komunikacji komunalnej.

W świetle obowiązujących wówczas przepisów prawnych wnioski ten nie mógł być załatwiony pozytywnie. Po zmianie przepisów w 1990 r. pan Szymaszek nie podtrzymał swojej pierwotnej propozycji, a później uwarunkował przejęcie komunikacji miejskiej uzyskaniem terenu na Starym Kostrzynie pod stacją benzynową z pełnym zapleczem, na co z kolei nie wyraziły zgody władze miasta.

Żadna z jednostek gospodarki uspołecznionej na terenie miasta Kostrzyna nie wyraziła chęci prowadzenia komunikacji miejskiej na własny rachunek, nie przyniosły też żadnego rezultatu działania kierownictwa PGKiM nieodpłatnego przekazania autobusów własnym pracownikom z obowiązaniem uruchomienia komunikacji miejskiej.

Reasumując mamy w PGKiM 3 autobusy w tym dwa pełnosprawne, a nie mamy komunikacji miejskiej i nie wiemy nawet ile osób jest gotowych z komunikacji korzystać.

Koncepcja wznowienia komunikacji miejskiej w Kostrzynie n.O.

Punktem wyjścia jakiegokolwiek wariantu jest określenie liczby zainteresowanych osób przejazdami autobusowymi w mieście. Ewentualny podmiot gospodarczy musiałby mieć rozeznanie takich potrzeb biorąc pod uwagę dojazdy do pracy, dojazdy do szkół, przewozy do centrów handlowych, kościoła, itp.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe doświadczenie do rozważań przyjęto dwie możliwości:

- 1) przewozy pasażerskie prowadzone przez przedsiębiorstwo uspołecznione;
- 2) komunikacja miejska prowadzona przez osobę fizyczną.

Ad.1 Przy założeniu przewiezienia w ciągu 8 godzin dziennej pracy kierowcy 240 pasażerów i 10% rentowności - cena jednego przejazdu kształtowałaby się w wysokości 2000 zł

Ad.2 Przy założeniu prowadzenia komunikacji miejskiej przez osobę fizyczną przyjęto, że zysk uzyskany z tej działalności ma wynieść około 2 mln. zł miesięcznie. Uwzględniając możliwe do przewidzenia koszty przy założeniu j.w. (tj. w ciągu 8 godz. przewiezionych 240 pasażerów) cena jednego biletu kształtowałaby się na poziomie ok. 1500 zł. Założono również, że autobusy będą tej osobie przekazane w formie nieodpłatnej dzierżawy.

WNIOSKI:

Preferowaną koncepcją jest nieodpłatne przekazanie autobusów osobie fizycznej w celu wznowienia przejazdów pasażerskich w Kostrzynie. W tym celu należy ogłosić odpowiedni przetarg na łamach Gazety Kostrzyńskiej.

Burmistrz
mgr Władysław Mysna

Od redakcji: Informacja o przetargu na str. 2.

CZYTELNIKOW
GAZETY KOSTRZYŃSKIEJ
(WRAZ Z NIĄ SAMĄ)
POZDRAWIAM SERDECZNIE
Janek Fedorowicz
MAJ 1991

Rozmowa z Jackiem Fedorowiczem na str. 7

DO EUROPY PRZEZ LICZNIKI NA WODĘ

Po ostatnich podwyżkach cen wody mieszkańcy naszego miasta są w stanie tzw. wrzenia. Ceny wody na przestrzeni kilku miesięcy wzrosły o 65%.

Cena wody wchodząca w skład płaconego czynszu sięga nawet kilkudziesięciu procent i kształtuje się z zależności od ilości osób zamieszkujących dany lokal. Petycje i listy z podpisami mieszkańców (3-go Maja, Os.Mieszka I) informujące Prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej o nie płaceniu za wodę leżą na biurku. Akcja zbierania podpisów trwa. Odnośne wrażenie, że pomału dojrzewa problem, który dla Burmistrza i Rady Miejskiej może stać się sprawdzianem oraz testem efektywności ich działania. Skąd to zdenerwowanie i frustracja? Przez szereg lat nikt na dobrą sprawę nie interesował się ilością zużywanej wody. Woda nigdy nie była towarem, który należy oszczędzać. Ceny ustalone gdzieś w latach pięćdziesiątych, obowiązywały do połowy lat siedemdziesiątych. Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych cena wody stała się wyszczególnionym składnikiem. Ale były to już lata, gdzie zaczęło obowiązywać tzw. samofinansowanie, pieniądze coraz skąpiej dopływały z centrali i okazało się, że woda to nie taki tani interes. Zaczęło się gorączkowe przeliczanie. I w tym momencie dochodzimy do sedna sprawy. Okazuje się, że nikt na do-

brą sprawę nie wie ile tej wody zużywa. W Kostrzynie indywidualne liczniki posiada raptem kilkaset osób, głównie zamieszkujących jednorodzinne domki. Potrzeby z pobieżnych wycień są co najmniej kilkakrotnie większe.

Najczęściej zamontowany jest jeden licznik odczytujący ilość pobranej wody na cały blok.

Tę zarejestrowaną ilość dzieli się przez osoby zamieszkujące budynek. Na podstawie tego oblicza się średnią w m3, którą znów mnoży się przez ilość osób zamieszkujących dany lokal.

Na wysokość cen wody płaconej przez mieszkańców składają się dwa podstawowe czynniki, ilość zużytej wody oraz jej koszty wydobycia i uzdatnienia.

Mam przed sobą protokół komisji Gospodarczej, która pod przewodnictwem pana Firsztka badała i oceniała ostatnią kalkulację cen wody i ścieków.

Szerze powiedziawszy przedłożony przez PGKiM kosztorys jest dla mnie nieczytelny. Oczywiście jestem laikiem w tej kwestii, ale nie wiem czy w tym czasie tak wzrosła energia, transport, koszty materiałowe, place itd., które uzasadniałyby wzrost kosztów na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy aż o 65%. Dziwi mnie wysoka suma ujęta

Dokończenie na str. 3

UCHWAŁY RADY MIEJSKIEJ

UCHWAŁA nr 20/1/91

Zarządu Miasta Kostrzyna n.O.
z dnia 8 maja 1991 roku

w sprawie: *opłat za korzystanie z cmentarza komunalnego*

Na podstawie art. 7 ust. 7 pkt. 13 oraz art. 16 ust. 1 i 2, pkt. 8 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. nr 16 poz. 95) oraz art. 2, ust. 3 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. nr 47, poz. 298 z późniejszymi zmianami) uchwała się co następuje:

§ 1

Ustala się cennik za korzystanie z cmentarza komunalnego położonego w Kostrzynie n.O. przy ul. Sportowej, stanowiący załącznik nr 1 niniejszej uchwały.

§ 2

Wykonanie uchwały powierza się Burmistrzowi.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podpisania.

CENNIK

opłata za korzystanie z Cmentarza Komunalnego w Kostrzynie n.O.

I Opłata na cmentarzu za miejsce na 20 lat

1. za grób pojedynczy	100.000 zł
2. za grób podwójny	200.000 zł
3. za grób dziecka do lat 6	50.000 zł

II Opłata za miejsce na grobowiec na 20 lat

1. Grobowiec jednomiejscowy i za każde następne miejsce w poziomie	200.000 zł
--	------------

III Przedłużenie rezerwy miejsca po upływie 20 lat

1. Opłata z powyższego tytułu równa się opłacie jak w dziale I i II.

IV Opłata za ustawienie pomnika na grobie ziemnym

1. Na grobie jednomiejscowym	25.000 zł
2. na grobie dwumiejscowym	50.000 zł
3. na grobie dziecka do lat 6	15.000 zł

UCHWAŁA nr 20/2/91

Zarządu Miasta Kostrzyna n.Odrą z dnia 8 maja 1991 roku

w sprawie: *zasad umieszczania reklam, szyldów, tablic ogłoszeniowych w granicach administracyjnych miasta Kostrzyna n.O.*

Działając w oparciu o:

- art. 30 ust. 2, pkt. 3, ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (Dz. U. nr 16 poz. 95 zmiany Dz. U. nr 34 poz. 199, Dz. U. nr 43 poz. 253) - § 276 rozporządzenia ministra Administracji, Gospodarki Tenowej i Ochrony Środowiska, w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki (Dz. U. nr 17 poz. 62 z 1980 r. z późniejszymi zmianami);
- art. 22 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 r. Prawo Lokalne (Dz. U. nr 30 poz. 165 z 1987 r. z późniejszymi zmianami)
uchwała się co następuje:

§ 1

1. Umieszczenie reklam, szyldów, tablic ogłoszeniowych na terenie miasta Kostrzyna n.O. wymaga pozwolenia wydanego przez Burmistrza Miasta.

2. W celu uzyskania pozwolenia, o którym mowa w ust. 1, wymagane jest złożenie wniosku zawierającego:

- projekt plastyczny i techniczny
- opinię właściciela (użytkownika wieczystego) terenu lub właściciela (zarządcy) budynku - zawierającą zgodę na umieszczenie wnioskowanej reklamy, szyldu, tablicy ogłoszeniowej.

§ 2

Urząd Miasta zobowiązany jest zawiadomić właściwego właściciela (użytkownika wieczystego) terenu lub właściciela (zarządcę) budynku o wydaniu pozwolenia, o którym mowa w § 1.

§ 3

Po otrzymaniu pozwolenia wnioskodawca zobowiązany jest zawrzeć umowę z właścicielem (użytkownikiem wieczystym) terenu lub właścicielem (zarządcą) budynku, określającą zasady odpłatności za umieszczenie i korzystanie z reklam, szyldów i tablic ogłoszeniowych.

§ 4

Umowy, o których mowa w § 3, dotyczące odpłatności za umieszczenie reklam, szyldów i tablic ogłoszeniowych na terenach i budynkach stanowiących mienie komunalne, zawiera:
- Wydział Rozwoju Gospodarczego Miasta w Kostrzynie n.O. - w odniesieniu do terenów,
- Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kostrzynie n.O. w odniesieniu do budynków komunalnych.

§ 5

1. Za umieszczenie reklam, szyldów, tablic ogłoszeniowych na terenie stanowiącym mienie komunalne - ustala się opłatę jednorazową w wysokości 50 zł za 1 cm² powierzchni.

2. Upoważnia się Dyrektora Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kostrzynie n.O. do ustalenia opłat za reklamy, szyldy i tablice ogłoszeniowe umieszczone na budynkach komunalnych.

3. Opłaty, o których mowa w ust. 1 i 2, nie dotyczą:
a) szyldów i tablic ogłoszeniowych o wymiarach poniżej 0,3 m², zawierających nazwę, adres, nazwisko i imię właściciela, godziny otwarcia, itp. - umieszczanych na budynkach będących siedzibą jednostki;
b) reklam i napisów w witrynach lub drzwiach wejściowych lokali, będących siedzibą jednostki.

§ 6

Zarząd Miasta zastrzega prawo ustalenia innych zasad pobierania opłat, za umieszczenie niektórych rodzajów reklam.

§ 7

Dla wszystkich osób fizycznych i prawnych, które już ustaliły, bądź zamieściły reklamy, szyldy, tablice ogłoszeniowe niezgodne z wyżej ustalonymi zasadami, ustala się termin uporządkowania tych spraw do dnia 20 czerwca 1991 roku. Po tym terminie Zarząd wyda polecenie demontowania reklam, szyldów, tablic ogłoszeniowych na koszt ich właścicieli.

§ 8

Wykonanie uchwały powierza się Naczelnikowi Wydziału Rozwoju Gospodarczego i Dyrektorowi Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Kostrzynie n.O.

§ 9

Uchwała wchodzi w życie z dniem 15.05.1991 i podlega opublikowaniu w prasie lokalnej.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA

29.04.1991 r. odbył się konkurs na Dyrektora ZOZ Kostrzyn. Do konkursu przystąpiły dwie osoby. Aktualny dyrektor ZOZ Kostrzyn lek. Andrzej Marciniak oraz ekon. dypl. Bolesław Pawlina.

W wyniku decyzji komisji na stanowisko dyrektora ZOZ Kostrzyn ponownie wybrany został lek. Andrzej Marciniak.

Od 7.05.1991 od godz. 8.00 na terenie Zespołu Opieki Zdrowotnej w Kostrzynie trwa akcja protestacyjna. Forma protestu ma polegać na:

- nie wydawaniu zaświadczeń lekarskich, w tym druków L-4,
- nie wydawaniu opinii lekarskich na rzecz sądownictwa, policji, ZUS, PZU itp.,
- ograniczeniu przyjęć do szpitala przypadków wymagających bezwzględnej hospitalizacji.

Formy czynne protestu na czas prowadzonych rozmów są wstrzymane do końca maja br.

Nasz ZOZ na dzień 30.04.1991 r. był zadłużony na kwotę trzech miliardów dziewięćset dwudziestu milionów złotych. Doprowadziło to do stanu, że służba zdrowia przestała wypełniać podstawowe obowiązki jakimi są opieka nad chorymi i właściwe ich leczenie.

Na koniec drukujemy tekst Apelu do Społeczeństwa jaki skierował Kostrzyński Komitet Protestacyjny.

Środki lecznicze są na wyczerpaniu. Nie z naszej winy jesteśmy zadłużeni. Brak jest środków materialnych na umożliwienie ratowania Waszego Zdrowia i Życia. Wobec tego zmuszeni jesteśmy do dokonania moralnego wyboru - minimalna pozostała część środków przeznaczonych tylko do leczenia chorych z zagrożeniem życia do czasu zupełnego wyczerpania tych środków. Wobec tego, że nie możemy wypełniać naszych podstawowych obowiązków jakim jest właściwe leczenie chorych

Apelujemy do Was!

Wszyscy, którzy macie możliwość wymuscie na Władzy Państwowej wprowadzenia normalnych zasad finansowania leczenia.

Komitet Protestacyjny

DZIEŃ DZIECKA

Już za kilka dni obchodzony będzie Międzynarodowy Dzień Dziecka.

Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski, które działa w Kostrzynie od 1986 r. pod Patronatem TPD w Gorzowie i MK SD w Kostrzynie zaprasza do udziału w Festynie. Zapraszamy wszystkie rodziny, w których są dzieci specjalnej troski. W tym celu organizujemy zebranie dnia 28 maja o godz. 17.00 w lokalu Domu Kultury ul.15-lecia. Festyn odbędzie się w Gorzowie dnia 2 czerwca o godz. 11-tej.

Do współpracy z naszym Kołem zapraszamy również rodziny z terenu Witnicy, Dębna, Górzycy i Słońska.

Wszelkich informacji dotyczących pracy z dziećmi niepełnosprawnymi może udzielić przewodniczący Koła Tadeusz Bluma zam. Kostrzyn n.O. ul. Drzewna 1, tel. 31-12 i w pracy 30-07. Ponadto informujemy, że w dniu 31 maja o godz. 13-tej w Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym przy ul. Świerczewskiego w Gorzowie (zbiórka w hallu) odbędzie się spotkanie z prof. Walczakiem dla rodziców posiadających dzieci z tzw. "Zespołem Downa".

Każda działalność wiąże się z finansami - dziękujemy tym, którzy nas wspomagają i prosimy o dalszą pomoc i pamięć. Nasze konto BS Kostrzyn n.O. nr 459-132-4 TPD Koło Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski.

Z okazji "Dnia Dziecka" wszystkim dzieciom życzymy słońca, uśmiechu i wiele radości.

Tadeusz Bluma

W dniu 17.05.1991 r. powstał Klub Radnych "Solidarność". Radni spotykać się będą dwa razy w miesiącu: pierwszy piątek m-ca i piątek poprzedzający Sesję RM.

Przewodniczący Klubu
W. Westfalewski

Osrodek Pomocy Społecznej w Kostrzynie organizuje zbiórkę używanej odzieży, mebli, urządzeń gospodarstwa domowego dla ludzi potrzebujących pomocy.

Zainteresowanych naszą akcją prosimy o zgłaszanie się do OPS (siedziba w Żłobku nr 1 ul. Osiedlowa 8, tel. 26-49) w godz. 8.00-15.00 w dni robocze oraz w poniedziałki do godz. 16.00.

Zarząd Miejski Polskiego Czerwonego Krzyża w Kostrzynie składa serdeczne podziękowanie mieszkańcom miasta Kostrzyna oraz Szkołom Podstawowym nr 1, 2 i 4 za wykazane zrozumienie i ofiarowość podczas zorganizowanej zbiórki ulicznej z okazji "Tygodnia PCK" w dniach 6.05 - 11.05.1991 r.

Zebrałe fundusze do puszek kwestarskich zostaną przeznaczone na pomoc doraźną dla samotnych chorych z naszego Punktu Opieki PCK oraz na sfinansowanie posiłków w szkołach dla dzieci z uboższych rodzin.

Dziękujemy również RSZ i Zbytu oraz PGKiM w Kostrzynie za włączenie się i świadczenie na rzecz PCK w Kostrzynie.

PRZETARG

Urząd Miasta w Kostrzynie n.O. oczekuje ofert na przejęcie i uruchomienie komunikacji miejskiej w Kostrzynie,

Bazą dla tej komunikacji są dwa pełnosprawne autobusy stanowiące własność PGKiM. Zainteresowane osoby fizyczne i prawne proszone są o złożenie ofert w siedzibie PGKiM (ul. Kopernika) do dnia 14 czerwca 1991 r.

Oferta powinna zawierać:

- 1) koncepcję komunikacji
- 2) termin uruchomienia.

Szczegółowych informacji o możliwościach wykorzystania istniejącego taboru udziela Dyrektor PGKiM, tel. 26-31.

Organ wykonawczy Rady Miejskiej nie ma ostatnio chwili wytchnienia. Nie dość, że musi zajmować się starymi problemami, to każdy następny dzień przynosi nowe pytania, zmuszając do jeszcze bardziej wytężonej pracy. Na plan pierwszy wysuwa się z pewnością koncepcja przekształcania Przedsiębiorstw Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Jak się okazało na ostatniej sesji Rady Miejskiej z 14 maja, jest to punkt wyjścia do dyskusji na inne, ważne tematy.

PGKiM funkcjonuje obecnie jako przedsiębiorstwo państwowe ze wszelkimi tego konsekwencjami tj. odprowadzeniem prawie w całości wszystkich trzech podatków (obrotowego, dochodowego i od wynagrodzeń) do budżetu centralnego, oraz przekazywanie doń 50% środków przeznaczonych na amortyzację. W obszernej, wykorzystującej doświadczenie naukowców i praktyków koncepcji inż. Eugeniusza Rybarczyka, proponuje się przekształcenie PGKiM w zakład budżetowy. Wyższość owej organizacyjno-prawnej formy przedsiębiorstwa polega m.in. na tym, że wspomniane już podatki oraz część funduszu amortyzacyjnego nie będą odprowadzane do budżetu centralnego. Ponadto mienie przedsiębiorstwa zostanie skomunalizowane, tzn. stanie się własnością miasta. Koncepcję tę popiera Komisja Rozwoju Gospodarczego, Zarząd Miasta no i wreszcie sama Rada Miejska na ostatnim swoim posiedzeniu.

Innym, jakże ważnym przedmiotem obrad Zarządu była obecna ocena stanu ulic w mieście. Jaka jest rzeczywistość, wie najlepiej każdy zmotoryzowany mieszkaniec Kostrzyna. Wystarczy wyjechać na dowolną ulicę. Nie jest to problem nowy. Zajmowali się nim radni kolejnych kadencji. W tym roku sytuacja jest wręcz dramatyczna, a dramat ów polega na braku jakichkolwiek proporcji między środkami finansowymi a potrzebami.

Z wycieńczenia PGKiM wynika, że na doprowadzenie ulic do poprawnego stanu, należałoby wydać ok. 1 mld 961 mln zł. Trzeba przy tym wiedzieć, że np. za zalanie dziur w jezdni jedną toną masy asfaltowej trzeba by zapłacić 300 tys. zł. Tymczasem w miejskim planie budżetowym przeznaczono na te cel jedynie 16 mln zł. - z czego 2/3 owej kwoty pochłoną "zabiegi kosmetyczne": malowanie pasów, krawężników, barierek itp. W tej sytuacji Zarząd zaproponował sędowanie części obowiązków utrzymania i konserwacji ulic na niektóre zakłady pracy, poprzez zaliczenie do kategorii dróg zakładowych ulic: Fabrycznej, Cmentarnej, Tysiąclecia i Prostej. Postanowiono również wystąpić do trzech największych zakładów pracy o partycypowanie w kosztach budowy, modernizacji i utrzymania dróg lokalnych. Podjęto również inne kroki w celu poprawy sytuacji.

24 kwietnia br. poinformowano Zarząd o zwiększeniu subwencji z budżetu centralnego dla Kostrzyna o 555 mln 173 tys. złotych. Na kolejnym posiedzeniu zaproponowano przeznaczyć tę kwotę na rezerwę budżetową. Projekt ten został zaakceptowany przez Radę Miejską, która 14 maja przyjęła stosowną uchwałę w sprawie zmian w budżecie miasta. Rzeczone środki postanowiono wykorzystywać na zagospodarowanie targowiska miejskiego oraz poprawę nawierzchni dróg w mieście. Burmistrz Władysław Mysona zapoznał radnych na sesji Rady Miejskiej

z propozycjami zachodnich biznesmenów, dotyczącymi możliwości inwestowania w Kostrzynie. I tak, pewna firma holenderska chciała wybudować wzdłuż rz. Odry magazyny zdrowej żywności. Przedsiębiorstwo o mieszanym kapitale holendersko-niemieckim, pragnie uruchomić punkt sprzedaży wysyłkowej nasion i narzędzi ogrodniczych - na terenie "Hortexu" - w formie poddzierżawy, planując zatrudnienie ok. 300 osób. Istotną przeszkodą w sfinalizowaniu projektu stała się zbyt wygórowana zdaniem potencjalnych inwestorów - stawka za poddzierżawianie, zaproponowana przez "Hortex". Inną firmą, mającą powiązania z kanclerskim Urzędem Kohla, proponuje wybudowanie w Kostrzynie domu towarowego o powierzchni do 2000 m² na podobieństwo domów towarowych ALDI'ego, oraz centrum handlowo-usługowego przy wylocie miasta.

Na sesję Rady miejskiej wrócił jak bumerang temat wygórowanych - zdaniem większości mieszkańców - opłat za wodę i kanalizację. Kalkulacja tych cen była punkt po punkcie analizowana przez Komisję Rozwoju Gospodarczego, która nie znalazła w niej żadnych nieprawidłowości. Były sugestie, aby sprawę zbadała dokładnie Izba Skarbowa, za czym optował nawet sam Dyrektor PGKiM. Wydaje się jednak, iż dopiero skomunalizowanie przedsiębiorstwa (tj. przekształcenie w zakład budżetowy) daje szanse na pełniejszą kontrolę gospodarowania mieniem zakładu. Tu bowiem tkwią ewentualne rezerwy.

Wreszcie sprawa przejścia granicznego. W jednym z ostatnich numerów "Ziemi Gorzowskiej" zapowiedziano otwarcie przejścia już 2 czerwca. Zbyt piękne to, by było prawdziwe. Prawda jest taka, że przejście drogowe otwarte zostanie do końca bieżącego roku lub w pierwszym kwartale roku 1992. Przejście kolejowe ma być uruchomione w ciągu paru miesięcy. Takie informacje uzyskał Burmistrz Władysław Mysona na spotkaniu z Wojewodą.

Majowa XIV sesja Rady Miejskiej przejdzie do historii jako kolejna z najdłuższych spośród dotychczas odbytych. Trwała bowiem prawie dziewięć i pół godziny. I nie był to czas stracony. Od wielu lat trwają dyskusje na temat funkcjonowania kostrzyńskiej sieci ciepłowniczej. WPEC, który jest właścicielem owej sieci, dyktował ceny, a jakoś świadczonych usług była pochodnią monopolistycznej pozycji tej instytucji. Komunalizacja sieci ciepłowniczej oznaczałaby przejście pełnej kontroli nad istniejącymi kotłowniami i urządzeniami, służącymi do rozprowadzania wytworzonego ciepła. Zaproszony na sesję dyr. Pawlik z Urzędu Wojewódzkiego, starał się wyjaśnić wszystkie problemy formalno-prawne związane z procesem przejścia przez miasto infrastruktury WPEC-u. Procedura komunalizacji mienia przedsiębiorstwa, którego organem założycielskim jest wojewoda, wymusza podjęcie przez Radę Miejską szeregu działań i już teraz wiadomo, że niektóre wymagane terminy nie zostaną dotrzymane. Zarząd winien porozumieć się z kostrzyńską filią WPEC-u, w celu przeprowadzenia inwentaryzacji - jest to bowiem jeden z najważniejszych warunków komunalizacji. Rada Miejska upoważniła swój organ wykonawczy do szczegółowego zbadania sprawy i podjęcia rychłych działań w kierunku przejścia przez miasto mienia

Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej.

W jednym z wydań "GK" obiecałem Czytelnikom, że poinformuję ich o planowanej współpracy miasta z p.Syrkiem, który na terenie likwidowanej bazy Transbudu pragnął prowadzić działalność gospodarczą. Istota owej działalności polegała miała na produkcji opakowań hermetycznych na zakupionych przez p.Syrka maszynach. Prowadzone negocjacje oraz dokładna analiza ekonomicznych aspektów projektowanej spółki, wykazały brak podstaw do nawiązania takiej współpracy. W pracach specjalnego zespołu brał udział radny Marian Firszt, który przewodniczył Komisji Rozwoju Gospodarczego. Wyjaśnił on przesłanki wydania opinii negatywnej. Zakładająca spółkę partnerzy wnoszą do niej swój kapitał tzn. środki trwałe lub gotowe. Im większy udział wniesiony przez członków spółki, tym lepsze końcowe efekty ekonomiczne. Tymczasem p.Syrek zaofiarować mógł jedynie środki techniczne oraz kapitał gotówkowy w wysokości (sic!) ok. 10 mln zł. W tej sytuacji uznano bezcelowość dalszych negocjacji.

Prawie dziewięć godzin czekali na swoją "kolejkę" właściciele m.in. sklepów przy ul. Mickiewicza. Przybyli na sesję rozgoryczeni, zdenerwowani i zdesperowani. Powodem okazały się zbyt wysokie - ich zdaniem - stawki czynszowe.

Przystępując do przetargów, obecni użytkownicy nie przewidzieli tak szybkiego rozwoju sieci handlowej. I nie byłoby w tym nic złego - wszak stawiamy na konkurencję - gdyby nie różnice w wysokości płacących czynszów, wynikające m.in. z faktu dzierżawy od różnych właścicieli zajmowanego terenu, oraz różnych form nabycia praw do dzierżawy.

Dramatyczne apele oraz argumentacja przedstawiona przez właścicieli sklepów, przekonały większość radnych. W rezultacie zobowiązano Komisję Rozwoju Gospodarczego do przeanalizowania stawek czynszowych zmierzającego do ich obniżenia i przedstawienia wniosków w tej sprawie.

Wiele emocji wzbudziła firma p.Thomasa, który zamierza wybudować tu fabrykę domów, wytwarzanych głównie z drewna. Niemiecki inwestor polskiego pochodzenia zjawiał się na sesji, odpowiadając na pytania kilku radnych. Przedstawił on koncepcję planowanej działalności, uwzględniając aspekty ekonomiczne, ekologiczne i społeczne. Radni zdecydowali, że p. Thomas będzie mógł nabyć działkę przystępując do przetargu ofert, a jego przygotowanie powierzył Zarządowi.

Na XIV sesji ustalono też uposażenie burmistrza na ok.5 mln zł. Powołano również komisję d/s organizacji zbliżających się Dni Kostrzyna. Jako przedstawiciel "GK" zaproponowałem, aby w ramach tychże odbyło się spotkanie redaktorów z mieszkańcami miasta, o czy - z nadzieją na uwzględnienie tej propozycji - informuję już teraz szanownych Czytelników.

Grzegorz Tomczak

P.S.

Zapewne pamiętają Państwo ogłoszenie Jerzego Jabłońskiego w "GK" dotyczące utworzenia Klubu Samoobrony "X". Na pytanie radnej Janiny Bartyzel o szczegóły, radny Jabłoński odpowiedział: "Poznałem siłę swoich pieniędzy".

Dokończenie ze str. 1

DO EUROPY PRZEZ LICZNIKI NA WODĘ

w dziale "koszty zarządu". Uważam, że generalnie brakuje kalkulacji, która tłumaczyłaby wzrost cen na podstawie chociażby porównawczej z kosztami podwyżki sprzed kilku miesięcy. Może więc i dobrze się stało, że przedstawioną kalkulację skierowano do analizy Izbie Skarbowej.

Drugi podstawowy składnik kosztów to ilość zużywanej wody. Jest to węzeł gordyjski, którego nie rozwiąże się do momentu aż każdy z użytkowników czarno na białym nie przekaże się ile faktycznie tej wody zużywa. To można tylko osiągnąć poprzez zamontowanie licznika na wodę w każdym mieszkaniu. Do tego momentu przy każdej kolejnej podwyżce będą spory i kłótnie oraz podejrzenia o marnotrawstwo i brak gospodarności.

Rozwiązaniem tego problemu prędzej czy później stanie przed władzami naszego miasta oraz administracjami poszczególnych budynków.

Jeden licznik na dzień dzisiejszy kosztuje około pół miliona złotych, do tego dochodzi przeróbki w instalacjach oraz koszty zmian projektu. Nie wiem czy kosztą poniesie użytkownik czy chociażby częściowo pokryją je administracje ze swoich własnych budżetów. Wiem jedno, że jeżeli dziś za ten problem nie wezmą się kompetentne osoby, to jutro może

stać się zarzewiem poważniejszych konfliktów.

Niejasna jest również sytuacja odpłatności za ścieki odprowadzane do "Celulozy" (miasto nie posiada własnej oczyszczalni ścieków). Nie mogą też zgodzić się z jawną niesprawiedliwością jaką jest zwolnienie mieszkańców budynków komunalnych od opłaty za odprowadzane ścieki. Jest to prawie połowa kosztów, które należy uiścić za pobór wody i odprowadzenie jej do kanału.

To co pozwoiliem tu sobie napisać to zaledwie zasignalizowanie problemu. Problemu, który czeka na kompleksowe rozwiązanie. Do Europy wracamy nie tylko przez główne frontowe drzwi z pompą i fanfarami. Do Europy wraca się również przez kuchenne drzwi, gdzie woda, gaz i racjonalne nimi gospodarowanie staje się wymogiem czasu wymuszone często przez horrendalne ceny, które trzeba płacić. Tak już na tym świecie jest, nic za darmo nie ma. A jeśli płacić to przynajmniej wiedzieć ile i za co. W cywilizowanym świecie licznik na wodę to obowiązujący wymóg każdego mieszkania. Po prostu rzecz, która jest i nad którą się nikt nie zastanawia. Powrót do Europy poprzez liczniki na wodę - to jest to.

Marek Stawarz

Dobijanie oświaty

Z dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 4
Czesławem Miszkielem 17.05.1991 r.,
rozmawiał Jarosław Szydełko.

- Jest Pan pierwszym demokratycznie wybranym dyrektorem szkoły w Kostrzynie. Czy to pomaga, czy też przeszkadza Panu w pracy?

- I pomaga i przeszkadza. Przeszkadza w tym sensie, że ja muszę w stosunku do wszystkich nauczycieli, którzy mnie wybrali postępować i rozliczać się ze swej działalności też na zasadach demokratycznych. Nie mogę niczego narzucać, co by godziło w nauczycieli. Staram się tak pracować aby wszyscy, którzy mnie wybrali byli zadowoleni z naszej współpracy.

A co pomaga? Pomaga mi to przede wszystkim w tym, że mogę do każdego zwracać się o pomoc w rozwiązywaniu różnych problemów i wiem, że nikt mi pomocy nie odmówi. Wiem, że każdy potraktuje mój problem jak swój.

- Jest Pan także najmłodszym dyrektorem szkoły w Kostrzynie. Co Pana najbardziej zaskoczyło i co Pana najbardziej przeszkadza w pracy?

- Nie było żadnego zaskoczenia, ani żadnej przeszkody w mojej pracy. Po prostu wszystko odbywa się zgodnie z planem. Nie wiem czy to można nazwać zaskoczeniem, raczej zdziwieniem, kiedy od 1 stycznia mieliśmy otrzymać budżet szkoły i jako dyrektorzy dysponować tym budżetem, rozliczając się przed Kuratorem, a otrzymaliśmy go kilka dni temu. I to było zdziwienie, że aż tak późno.

- A teraz kilka pytań dotyczących spraw, o których wiele się mówi i w środowisku nauczycieli i w środowisku rodziców. Po pierwsze, czy to prawda, że klasy liczyć będą w przyszłym roku powyżej trzydziestu uczniów?

- Tak, co najmniej trzydziestu uczniów. Jest to zarządzenie Kuratora Oświaty i Wychowania w Gorzowie Wlkp. i dotyczy wszystkich szkół województwa gorzowskiego.

- Druga plotka. Czy prawdą jest, że rok szkolny ma być skrócony?

- Są to tylko, jak Pan stwierdził plotki. Ja też osobiście taką plotkę słyszałem. Natomiast żadnej oficjalnej informacji na ten temat nie ma. Ja osobiście uważam, że skracanie roku szkolnego nie ma sensu, bo w ten sposób większych oszczędności się nie osiągnie.

- Czy to samo odnosi się do plotki o wolnym od zajęć szkolnych wrześniu?

- Tak, to samo.

- W środowisku nauczycielskim nie dzieje się najlepiej. W ostatnim miesiącu nie wypłacono w terminie pełnych poborów...

- To samo będzie w czerwcu. Pod koniec maja zostanie wypłacona pensja zasadnicza, a w połowie czerwca pensja za nadgodziny.

- Dlaczego w ten sposób zaskakuje się nauczycieli? Wiadomo, że powoduje to automatycznie wzrost negatywnych nastrojów.

- To jest spowodowane, jak mówią ekonomiści, tzw. dziurą budżetową, o której poinformował minister finansów dopiero ok. 10 kwietnia. Oświata od kwietnia ma limity wydatków budżetowych - dzienne i miesięczne (do kwietnia były limity miesięczne). Budżet został tak samo wyczerpany do 10 kwietnia przez oświatę na różne wydatki (inne oprócz płac), że zabrakło na płace pod koniec kwietnia.

- Wrómy jeszcze do problemu łączenia klas. Czy rodzice lub nauczyciele mogą wpłynąć na zmianę tej decyzji? Oczywiście jest, że skutki tej decyzji odbijają się negatywnie przede

wszystkim na dziecko.

- Rodzice i nauczyciele nie mają wpływu na zmianę tej decyzji, bo my nie mamy środków, aby płacić nauczycielom. Wiadomo, że gdy zwiększymy liczbę uczniów w klasie, to spadnie liczba oddziałów w szkole. My już taki plan organizacyjny szkoły zrobiliśmy. Liczba oddziałów zmniejszyła się o trzy. Czyli nie będzie jak dotychczas 40 oddziałów tylko 37, a to są już pewne oszczędności.

- Mówi się dużo o uspołecznieniu szkół. Jak Panu do tej pory układa się współpraca z rodzicami, z Komitetem Rodzicielskim?

- Komitet Rodzicielski działał przy naszej szkole zawsze, w niektórych latach lepiej, w niektórych gorzej. Natomiast od jesieni ubiegłego roku powołaliśmy nowe Prezydium Komitetu Rodzicielskiego. W nowym Prezydium znalazło się wielu ludzi z inicjatywą, którzy chcą pomóc szkole i rozumieją problemy szkoły. Natomiast tych osób jest za mało, aby ten Komitet działał całkowicie prężnie. Co Komitet Rodzicielski zrobił do tej pory? Przede wszystkim zorganizował zbiórkę odzieży używanej i rozdzielił ją najbardziej potrzebującym. Z inicjatywy Komitetu Rodzicielskiego zorganizowano dla uczniów wszystkich szkół konkurs wiedzy o Kostrzynie - "Kostrzyn dawnej a dziś". Także z inicjatywy Komitetu Rodzicielskiego powstała gazeta szkolna "Kleks", która cieszy się wielkim powodzeniem. Poza tym: zbiórka makulatury, zbiórka środków na zakup komputera dla szkoły i wiele innych rzeczy.

- Każda nowa organizacja na początku swojej działalności jest aktywna. Mam nadzieję, że w tym przypadku będzie tak dalej. Ja jednak chciałbym porozmawiać o wpływie rodziców na nauczanie w szkole. Dyskutując o radach szkoły, padła propozycja, aby rodzice mieli wpływ na ocenianie pracy nauczyciela i nawet mieli możliwość usunięcia nauczyciela z pracy. Co Pan sądzi o takiej propozycji? Czy rodzice powinni mieć aż tak duże uprawnienia?

- Ideałem szkoły w zasadzie byłaby taka szkoła, w której rodzice i uczniowie mogliby dobierać sobie nauczycieli, którzy im odpowiadają. Ale, czy rodzice powinni mieć wpływ na zwalnianie nauczyciela? Moim zdaniem nie powinni. Z tego względu, że rodzice nie znają dobrze pracy nauczyciela. Mogą przede wszystkim opierać się o wypowiedzi dzieci, a te oczywiście nie są obiektywne. Trzeba by było zobaczyć, jak nauczyciel pracuje, jakie ma warunki, jakim materiałem uczniowskim dysponuje. To dyrektor, jego zastępcy i grono pedagogiczne powinny oceniać pracę nauczyciela, a nie rodzice.

- Na koniec przejdźmy do nastrojów wśród nauczycieli. Pytanie moje będzie być może zaskoczeniem, gdyż jestem przewodniczącym komisji związkowej. Czy spodziewa się Pan w najbliższym czasie nauczycielskich akcji protestacyjnych?

- Ja osobiście nie należę do żadnego związku. Natomiast byłem zaskoczony, że związki zawodowe w ogóle nie zareagowały na opóźnienia w wypłacie pieniędzy. Może to można nauczycielom zapisać na plus, że mimo tego, że tak mało zarabiają z cierpliwością poczekali jeszcze dwa tygodnie. Ja spodziewałem się, że jakaś forma protestu powinna nastąpić.

- A czy w przyszłości spodziewa się Pan jakichś protestów?

- Tak, spodziewam się. Bo, dlaczego nauczyciel ma być cały czas bity i nie

Nie wiem czy nasi radni zauważą, że minął właśnie rok od wyborów do samorządów lokalnych? Trzeba dodać pierwszych wolnych wyborów.

Kogo to dziś obchodzi? W walce z kłopotami dnia codziennego nie takie rocznice miały nam niepostrzeżenie. Dlaczego więc wracamy do tamtych wydarzeń?

Możę dlatego, że sam angażowałem się w przygotowanie tych wyborów. Po drugie, to fakt, że skuteczna działalność władz lokalnych, samorządów to podstawa dobrze funkcjonującego państwa. Może więc dlatego przywiązuję tak dużą wagę do sprawnego funkcjonowania samorządów terytorialnych.

Miliony rok naszym radnym

Radzie. Głosowało raptem kilkudziesięć osób. Przyczyn takiego stanu rzeczy trzeba szukać w przeszłości. Tej dalszej i tej bliższej. W krajach demokratycznych wybory lokalne cieszą się najczęściej większym zainteresowaniem niż parlamentarne. Wejście do Rady np. miejskiej traktowane jest jako moralna satysfakcja całego życia. U nas wcale nie rzadko można było zetknąć się z atmosferą drugorzędności wokół tego wydarzenia. Pokutowało przeświadczenie zawarte w lakonicznym stwierdzeniu radny-bezradny. Efekt? Teraz słychać niekiedy narzekania na niereprezentatywność niektórych przedstawicieli, czy powstanie wrażenia tzw. "złego" wyboru rad. Dlatego

GRY WOJENNE I CO Z TEGO WYNIKA!

upłynął na poznawaniu się i współpracowaniu wspólnych form pracy. Nie uniknięto przy tym różnych podchodów i wycieczek osoblistych. Podziały przebiegały raczej na tle towarzyskim i zawodowym. Wygląda jednak na to, że gry wojenne uprawiane przez niektórych radnych mamy chyba już za sobą. Niedawno spotkałem się z opinią jednego z naszych mieszkańców, który stwierdził, że dla niego radni modą między sobą walczyć na pikł przed Urzędem Miasta, byleby z tego wynikały rozwiązania konkretnych problemów. Tymczasem z tych kłótni nic dla niego korzystnego nie wynika.

Dla mnie jest to stwierdzenie co najmniej kontrowersyjne. Osobiście uważam, że konflikt czy spór sam w sobie nie jest niczym strasznym. Niczym przerażającym jest odwołanie burmistrza czy pojedyncze rezygnacje radnych z pełnionych przez nich funkcji. Niebezpieczeństwo pojawia się wtedy, gdy takte konflikty zaczynają dominować, kiedy złość i kłótnie zastępują wędzę na temat finansów miasta, Inwentaryzacji mienia itd. Niestety status radnego nadal nie cieszy się szacunkiem i poważaniem. Pokazały to ostatnie wybory uzupełniające na dwa zwolnione miejsca w

uważam, że można tych ludzi atakować w sprawach publicznych, rozliczać z efektów i przedwyborczych obietnic ale nie wolno lekceważyć i obrażać z tej prostej przyczyną, że są naszymi przedstawicielami, których wybraliśmy w wolnych wyborach. Pełnią funkcję w wyniku uczciwie wygranych wyborów a nie pozakulisowych rozgrywek przy zielonym stoliku gdzie często decydujący głos miał towarzyszy sekretarza.

Nasi radni przeżyli rok, próbując uporządkować naszą i tak skomplikowaną rzeczywistość.

Z mojej strony pozostaje im życzyć dalszej owocnej pracy. Kończąc tych kilka refleksji, chciałem zacytować fragment z książki "Dysproporcje" - E.Kwiatkowskiego napisanej przed 60 laty. Cytowane słowa nie straciły na aktualności.

"Rozwiązanie każdego problemu w życiu zbiorowym lub indywidualnym - to w pewnym znaczeniu wojna. Wedle zasad staro-greckich "walka jest ojcem wszystkiego". Każdy przyrost wartości, czy to moralnych, czy to materialnych - to twarda ciężka walka z oporami wyrastającymi ustawicznie na drodze życia ludzkiego".

Marek Stawarz

AUTO-NAPRAWA

× Eletromechanika pojazdowa
× Blacharstwo-Lakiernictwo

Stanisław Ziomek
ul. Drzewicka

Kierunek dojazdu - Szpital - przejazd kolejowy
naprzeciw Masarni RS

Zakład czynny od godz. 16.00 do 20.00
w soboty wolne od 8.00 do 12.00

Ceny konkurencyjne

Sprzedam nowy magnetowid TEC. Cena 3 mln - tel.31-95.

Sprzedam butlę gazową - tel. 3314

LIST DO REDAKCJI

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej w Kostrzynie n.O w imieniu wszystkich członków zwraca się do Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej z prośbą o wyjaśnienie przyczyn podwyżki ceny wody i kanalizacji. Na przełomie kwietnia i maja odbyły się spotkania grup członkowskich. Problemem nr 1 była podwyżka wody i kanalizacji.

W związku z tym Zarząd SM został zobowiązany przez członków do wyjaśnienia podstaw podwyżki.

Informujemy, że udział wody i kanalizacji w opłacie czynszowej stanowił ok. 50%. Zużycie wody i kanalizacji przelicza się na osoby zamieszkałe lokal, nietrudno więc policzyć jakie koszty ponosi rodzina wielodzietna.

Z naszego rozeznania wynika, że w ostatnim roku nie poniesiono żadnych nakładów inwestycyjnych, a mimo tego w Kostrzynie jest najdroższa woda w województwie.

Np. Słubice	1 m ³ - 900 zł. kanalizacja - 1.500 zł.
Siłęcyn	- 1.500 zł. " - 1.800 zł.
Dębno	- 1.610 zł. " - 970 zł.
Gorzów	- 2.300 zł. woda+kanalizacja.

Otrzymując informację o podwyżce nie otrzymaliśmy zapewnienia, np. że poprawi się jakość wody, że zagwarantowany będzie ciągły dopływ wody na III i IV piętra.

Zarząd SM i RN otrzymały pisma od lokatorów (zawierające kilka dziesiąt podpisów), w których lokatorzy odmawiają uiszczenia opłat za wodę i kanalizację do czasu wyjaśnienia bezzasadnej podwyżki. Żądają również sprawdzenia kalkulacji przez Izbę Skarbową i podania jej wyników do publicznej wiadomości w Gazecie Kostrzyńskiej.

W związku z powyższym prosimy o przedstawienie tego pisma na najbliższym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej 14.05.91 i przedstawienia jej stanowiska na łamach Gazety Kostrzyńskiej.

Z poważaniem
Rada Nadzorcza
Spółdzielni Mieszkaniowej
Lokatorsko-Własnościowej
w Kostrzynie n.o
podpisy nieczytelne

Prezes Zarządu
Kierownik Spółdzielni
Zygmunt Kochanowski

ZABEZPIECZAMY PRZED KOROZJĄ

Pogodne, wiosenne dni są doskonałą okazją do zabezpieczenia metalowych części Waszych ogrodzeń przed korozją.

Czynności te są szczególnie ważne biorąc pod uwagę fakt, że powietrze w Kostrzynie nasycone jest nie tylko wilgocią, lecz także innymi niebezpiecznymi dla metali związkami chemicznymi, pochodzącymi naturalnie z "Celulozy".

Najpierw należy powierzchnie metalowe dokładnie oczyścić z rdzy oraz farby. Czynność tę wykonujemy szrotką stalową, lub przy użyciu wiertarki ze specjalną nasadką. Oczyszczone powierzchnie przecieramy szmatką zamoczoną w benzynie ekstrakcyjnej. Następnie wszystkie metalowe części pokrywamy warstwą podkładu ftalowego

chromianowego (antykorozyjnego), pamiętając o dokładnym wymieszaniu farby przed malowaniem. Podkład schnie bardzo szybko, dlatego już po kilku godzinach możemy nałożyć warstwę ostateczną. Do ostatniego malowania używamy farby chlorokauczukowej lub silikonowo-ftalowej (przeznaczonej głównie do rur). Farby ftalowe nie gwarantują dostatecznego zabezpieczenia, ale jeśli zdecydujemy się na ich użycie, pamiętajmy o nałożeniu co najmniej 2 warstw.

Metalowe okucia bram: zawiasy, zamki i zasuwki smarujemy co jakiś czas towotem - w ten sposób uchronimy je przed korozją, zapewniając jednocześnie ich sprawne funkcjonowanie.

Radosław Poradziński

Sprzedaż oraz montaż
anten satelitarnych na Astrę,
Eutelsat i Kopernikusa
Antena offsetowa 80 cm

Kostrzyn n.O, ul. Zawadzkiego 13
Tel. 36-29 po godz. 15-tej
DARIUSZ KEMPA

**NAJTAŃSZA I NAJSKUTE CZNIEJSZA
REKLAMA**

W "GAZECIE KOSTRZYŃSKIEJ"

Ogłoszenia: 1 słowo - 900 zł

Reklamy: 1 cm² - 2000 zł

LOKACJA KOSTRZYNA na prawie niemiecim spowodowała przeniesienie słowiańskich mieszkańców istniejącej tu już osady na południowe peryferie nowego miasta. Słowianie skupili się w samodzielnej gminie wiejskiej, zwanej po polsku Chyżą a po niemiecku Kietzer, która nie stanowiła części miasta lecz podlegała bezpośrednio margrabiemu. Rozwój Kostrzyna był przyczyną drugiego przeniesienia Chyży jeszcze nieco dalej na południe od miasta, poza "starą fosę". Wieś od tej pory leżała przez kilka wieków w zakolu Odry i Starej Warty. Pamiątką po pierwotnym położeniu Chyży pozostała w południowo-wschodniej części Starego Miasta ulica Gument Strasse, gdzie rozciągały się ogrody Chyżan i wznosiły ich stodoły. Nazwa tej ulicy pochodzi od polskiego słowa "gumno", co oznacza stodołę, plac w stodole, klepisko lub podwórze gospodarskie.

Pierwsza wzmianka pisana o kostrzyńskiej Chyży pochodzi z Księgi Ziemskiej cesarza

Strasse i zachowana do dziś w ruinie Furta Na Chyżę. W 1630 r. wybudowano na terenie Starej Chyży ravelin "August-Wilhelm". Pozostała część wyspy zajmowały stocznie i przystań łodzi ze Słńska (1785 r.). Mieszkał też tutaj jeden (1763r., 1769r.), a potem dwóch przwoźników (1810r.), którzy jednak nie mieli nadmiaru pracy. W 1816r. nikt już tu nie mieszkał. Dzisiaj w miejscu, gdzie złożyły się słomiane dachy słowiańskiej Chyży rozciągają się szosy do Słńska i Górzycy.

Nowa Chyża, na lewym brzegu Odry, składała się z 60 chat ustawionych w 7 rzędów. Obory i małe stodoły stały oddzielnie od strony południowo-zachodniej. Nad Odry znajdował się plac na drewno oraz zagrody dla 26 chałupników. Szkoła stała w drugim rzędzie od północy (nr 88), remiza strażacka pomiędzy domami i oborami (nr 108). W następnych latach wybudowano jeszcze kaplicę. Na pięćdziesiąt podwieszonych do przywileju z 1570 r. umieszczono napis: "CVSTRINI - KITZ - S -

WĘDRÓWKI KOSTRZYŃSKIEJ CHYŻY

Karola IV spisanej w 1374 r. Głosi ona, że mieszkańcy Kostrzyna płacili podatek gruntowy w wysokości "VII talenta de civitate (tj. miasto) et VII de vico (tj. Chyża)". Biorąc więc pod uwagę wysokość płaconego podatku miasto i Chyża były tej samej wielkości. W 1397 r. król Zygmunt podarował panu von Wartenberg, obok otwartego miasta Kostrzyna z zamkiem, również osadę "Kys". Z 1412 r. znany jest obszerny przywilej dla mieszkańców Chyży.

Kostrzyńska Chyża stanowiła gromadę, na której czele stał sołtys, będący przedstawicielem pana. Pobierał on daniny i przy pomocy 2 ławników wykonywał sądownictwo niższe. Mieszkańcy Chyży posiadali dziedziczne działki, składające się z zabudowań, ogrodów, łąk i wód. Liczba działek była stała aż do XIX w., począwszy od 1412 r. było ich 80. Każdego roku łąki i wody były dzielone na 15 części, które następnie losowały grupy składające się z 4 gospodarzy. Głównym zajęciem Chyżan było rybolarstwo i handel rybami, choć trudnili się także piwowarstwem, pszczelarstwem, młynarstwem, konopiarstwem i uprawą lnu.

Wygląd kostrzyńskiej Chyży z roku 1500 znamy dzięki obrazowi Łukasza Cranacha Młodszeo, który scenę chrztu Jezusa przedstawił na tle Kostrzyna od strony południowej. Główna część wioski leżała na wyspie, do której od zachodu wiodł z miasta drewniany most, wychodzący z ulicy zwanej potem Kietzer Strasse (Kietzergasse). Widoczne są szczyty jednopiętrowych domów z małymi oknami, których dachy kryte są trzcina lub gontem. Pomiedzy domami stoją obory i rozciągają się ogrody. Stodoły przy samej Chyży jest mało, stoją one na uboczu, na terenie "Gument". Przy brzegu Starej Warty wznoszą się pomosty na palach. W 1537 r., w związku z budową twierdzy, cała Chyża przeniesiona została na lewy brzeg Odry, wprost miasta, na południe od Wału Wiatracznego.

Po wzniesieniu fortyfikacji teren na południe od kurtyny łączącej bastiony "Filip" (zachowany) i "Książnicza" zaczęto nazywać Starą Chyżą. Prowadziła doń ulica Kietzer

RICTER - V - SCHEPEN - 3^o oraz dwa szczipaki zwrócone w przeciwną stronę. W latach 1673 i 1683 Chyża padła ofiarą pożarów. 23 sierpnia 1749 r. ogień zniszczył 40 domów i stodoł, 4 marca 1813 r. spłonęło 26 zagrod chałupników. Podczas oblężenia Kostrzyna przez Rosjan w 1758 r. wieś straciła tylko 3 domy.

Według opisu z 1800 r. Kietz koło Kostrzyna był wsią rybacką lub raczej przedmieściem, gdyż ponosił już ciężary miejskie. Mieszkał tutaj sołtys, 59 rybaków, 11 przewoźników, 5 gorzelników i 45 robotników dniówkowych. Wieś podlegała urzędowi domeny państwowej w Bleyen. W 104 domach mieszkało 557 osób. Do Chyży należało 12765 mórg ziemi, z czego 3647 ha stanowiły lasy.

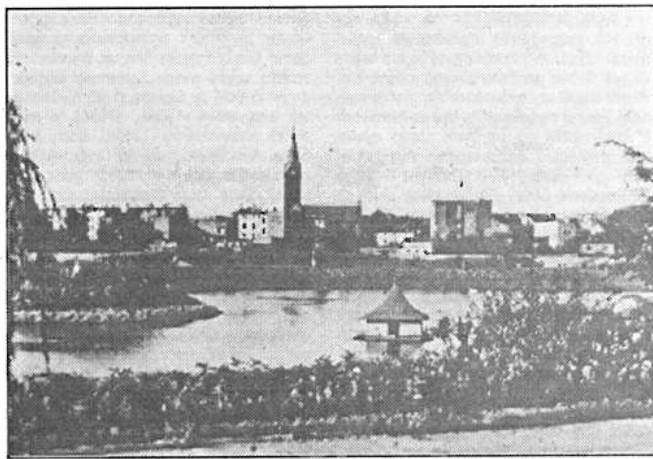
W latach 1818-1819, z powodu budowy umocnień na lewym brzegu Odry, Chyżę przeniesiono jeszcze 1 km dalej na zachód i wzniesiono w postaci znacznie okazałszej. W 1831 r. liczyła 567 mieszkańców, w 1910 r. - 638. W 1928 r. Chyża przyłączona została do Kostrzyna, co kończy samodzielne dzieje tej ciekawej osady. Do miasta włączono też większą część Kietzer Wiesen (Łąki Chyżan) w Łęgu Warty i Odry oraz kolonię Chyrzyno (Kietzer Busch). Chyrzyno jako osadę dla 17 rodzin w 1868 r. na terenie łąk należących do Chyżan, w rozwidzeniu torów kolejowych do Słńska i Rzepina.

Ciekawą pamiątką po mieszkańcach Chyży pozostały gmerki. Są to znaki osobiste lub rodzinne używane przez rybaków dla oznaczenia swej własności. Umieszczano je na wozach, łodziach, wędziarach i wszystkich, nawet najmniejszych przedmiotach. Każdy z 60 znanych gmerków ma charakter stylizowanych monogramów lub jest kombinacją prostych kresek.

Prezentowany poniżej zbiór 60 gmerków kostrzyńskiej Chyży został zaczerpnięty z przedwojennego rocznika "Kalendarza powiatu chojeńskiego".

Zbigniew Miler

1	NN	21	X/II	41	◇
2	XVVX	22	XIX	42	IXXX
3	XXXII	23	X	43	IIII
4	≅	24	∨	44	/X
5	II/I	25	II/XII	45	/X/II
6	XII	26	+	46	//
7	IX/IX/I	27	∨	47	X/V
8	◀◀◀	28	/X/I	48	X/X/I
9	II/X/II	29	IX/III	49	/X/I
10	∨/II	30	Y	50	IV/
11	IX	31	X	51	/I
12	A	32	/X	52	X
13	X◊	33	XIY	53	H
14	X/I	34	IX/II	54	VIV
15	V/II	35	XVX	55	/H
16	∨/II	36	IX/I	56	∨
17	K	37	∨	57	XII/X
18	X	38	∨/∨	58	W
19	VIII	39	#	59	XV
20	IX/II	40	VI	60	++



PRZEGLĄD STAREJ PRASY O KOSTRZYNI

GAZETA GORZOWSKA z dnia 13.10.1964. zamieszcza artykuł pt. "Perspektywy rozwojowe naszych miast- Kostrzyn nad Odrą". Oto jego fragmenty: "... pierwszymi po wojnie mieszkańcami miasta byli kolejarze. Kolejarski charakter zachowało to miasto właściwie aż do 1956 roku, kiedy podjęto decyzję o budowie Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy i Papieru. Od tego momentu obserwujemy znaczne ożywienie ruchu budowlanego, zagospodarowywanie terenów, z których usunięto gruz..." W 1956 roku roczny przyrost ludności wyniósł zaledwie 108 osób, w 1957 - 393 osoby, ale w roku 1958 liczba mieszkańców miasta powiększyła się aż o ponad tysiąc, w 1959 roku - o prawie tysiąc trzysta osób. Tak wielki wzrost liczby mieszkańców w latach 1958 i 1959 nie był oczywiście przypadkiem. W tych właśnie latach oddano do użytkowania sporą liczbę nowych mieszkań z budownictwa MRN i budownictwa zakładowego "Celulozy".

GAZETA GORZOWSKA z dnia 16.10.1964 kontynuuje temat: "Perspektywy rozwojowe naszych miast" w artykule "Ambicje i szanse Kostrzyna". Jak wynika z artykułu, ambicje były duże: "... około 1980 roku miasto osiągnie liczbę 25 tysięcy, a być może nawet 28-30 tys. mieszkańców. Kiedy istniejące fabryki rozbuduje się i gdy staną nowe zakłady pracy - zwiększy się rola Kostrzyna jako ośrodka przemysłowego i miejskiego w powiecie. Nie należy oczywiście wyciągać wniosku, że Kostrzyn już w najbliższych latach dorobi się rangi miasta powiatowego... Warto przypomnieć, że już w 1956 roku, na podstawie Uchwały Prezydium Rządu nr 35/56 z 21 stycznia 1956, powiat kostrzyński był w fazie organizacyjnej... W skład powiatu kostrzyńskiego miały wejść z województwa zielonogórskiego: Kostrzyn, Witnica, Dąbroszyn, Kamień Wielki, Górzycza, Czarnów, Pyrzany, Słońsk i Gluchowo; z województwa szczecińskiego: Dębno, Boleszkowice, Cychry, Namyslin i Sarbinowo".

TRYBUNA LUDU z dnia 20.10.1964 informuje, że "Żegluga Odrzańska utworzyła w Kostrzynie tymczasową bazę składową towarów. Do Kostrzyna docierają towary pociągami, a stąd w ładowniach barek płyną Odrą w dół rzeki".

PANORAMA z dnia 20.12.1964 publikuje z okazji XX-lecia PRL różnorodne dane na temat Ziemi Lubuskiej. Jest także wzmianka następująca: "Stale rozwijająca się sieć lecznictwa otwartego i zamkniętego obejmuje m.in.

plkne sanatorium przeciwgruźlicze w Kostrzynie".

7 DNI W POLSCE z dnia 17.01.1965
W krótkiej, zwięzłej notatce informuje: "Fabryka Celulozy i Papieru w Kostrzynie /woj. zielonogórskie/ zostanie w latach najbliższych poważnie rozbudowana. Nowoczesne, wielkie maszyny do produkcji papieru białego zakupione zostały w Anglii. Dostawy urządzeń rozpoczną się w roku 1966".

GAZETA ZIELONOGÓRSKA z 12.1.1965 i 13.01. "Członek Rady Państwa Jan Dąb-Kocioł na Ziemi Lubuskiej" oraz "W drugim dniu pobytu w województwie zielonogórskim członek Rady Państwa Jan Dąb-Kocioł zwiedził pogranicze lubuskie" - to dwa tytuły artykułów zamieszczonych w kolejno po sobie następujących numerach gazety. W pierwszym czytamy: "Wczoraj przybył do Zielonej Góry członek Rady Państwa, minister Jan Dąb-Kocioł. W godzinach przedpołudniowych złożył wizytę I Sekretarzowi KW PZPR tow. Tadeuszowi Wieczorkowi..."

I Sekretarz KW zapoznał gościa z 20-letnim dorobkiem województwa, szczególnie koncentrując się na problemach pogranicza lubuskiego. T. Wieczorek omówił m.in. historię odbudowy i rozbudowy Kostrzyna oraz rolę Kostrzyńskiej Fabryki Celulozy w aktywizacji miasta".

Drugi artykuł przynosi relację z następnego dnia pobytu na Ziemi alubuskiej członka Rady Państwa: "... minister zwiedził Kostrzyn, obejrzał sanatorium przeciwgruźlicze, nowo wybudowaną szkołę oraz osiedle mieszkaniowe. Następnie odwiedzili Kostrzyńską Fabrykę Celulozy".

ZYCIE WARSZAWY z 24.25.01.1965. W artykule zatytułowanym "Gdyby..." spotykamy interesujące zdania przytoczone przez autora płk. Janusza Przymanowskiego na temat wyzwolenia Kostrzyna: "Marszałek Wasyl Czujkow, obecnie dowódca wojsk lądowych ZSRR, a przed 20 laty - VIII armii gwardii, która w pierwszych dniach lutego forsując Odrę zdobyła przyczółek pod Kostrzynem, twierdził, że wówczas... byliby słuszniej rzucić pięć armii I frontu Białoruskiego nie na północ, lecz na Berlin, dołączając do nich jeszcze trzy lub cztery armie, który mógł niewątpliwie wydzielić I front Ukraiński. Wówczas los Berlina, a z nim całych faszystowskich Niemiec, mógł być przesądzony już w lutym". Ten cytat J. Przymanowski powtórzył za "Oktobr" nr 5/64.

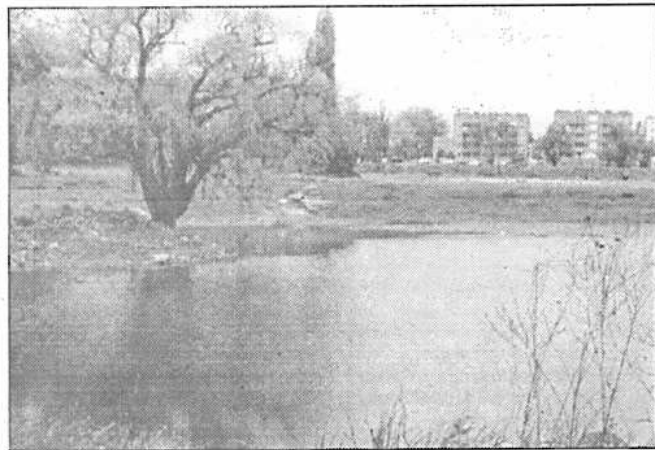
A.K.

KOSTRZYN W FOTOGRAFII

Dziś prezentujemy parę zdjęć bardziej plenerowych z elementami przyrody w tzw. tle. Kościół, którego dziś już nie ma, to kościół ewangelicki tzw. "Kościół Pokoju".

"ms"

Fot. Stanisław Buda



SŁOWIAŃSKA WIEŚ WARNIKI (3)

Dwór ogrodził dla siebie wyżej położone łąki, mieszkańcom wsi pozostawiono jedynie często zalewane wodami Warty pastwiska przy krawędzi doliny. Chłopi zbierali rocznie po 6-8 fur siana, wszyscy zagrodnicy uzyskiwali razem 68 fur siana.

Każdy kmięć posiadał po 2 konie, 2 woły, 6 krów i 4 świnię. Drewno na opał chłopi i zagrodnicy brali z dworskiego lasu. Karczmarz szczykował rocznie 50-60 beczek piwa. W 1809r. mieszkało w Warnikach 5 chłopów, 13 rybaków lub zagrodników oraz 12 komorników, we wsi stał wiatrak i karczma. Ogółem w 24 zagrodach żyło 199 ludzi. W 1850r. woda zalała 871 mórg ziemi, straty oszacowano na 2346 talarów. Obszar całej wsi obejmował wówczas 3679 mórg, z czego pola liczyły 1325 mórg, łąki 601 a lasy 830 mórg. Do wioski należały dwie kolonie: Buschschaferei /brak polskiej nazwy/ oraz Eichwerder/obecnie Goszynko/. Ta druga kolonia leżała 500m na wschód od wioski. W 1861r. 588 mieszkańców zajmowało 52 zagrody. W końcu XIX w. nastąpił jeszcze większy przyrost ludności. W 1895r 1081 osób mieszkało we wsi i 116 w majątku. W latach 1925 i 1933 liczba mieszkańców była niezmienna i wynosiła 1081, obszar wsi obejmował 309 ha.

Ogromne zniszczenia wioski podczas działań wojennych w 1945r. sprawiły, że jej zasiedlanie przebiegało bardzo powoli. W 1949r. żyło tutaj zaledwie 179 ludzi, a w 1959r. - 190.

Pod względem kościelnym Warniki należały do parafii w Dąbroszynie. Również patronat nad kościołem sprawował dąbroszyński dwór. Nie wiadomo, kiedy wybudowano najstarszy kościół w Warnikach. Mogło to mieć miejsce około 1728r, gdyż od tego czasu prowadzone były księgi kościelne. W latach 1877-1888r. wybudowano we wsi nowy kościół, co w aktach określono jako "daleko idącą renowację i odbudowę". Kurt Reissmann, autor znanego katalogu zabytków powiatu gorzowskiego, nie dojrzał jednak w świątyni starszych elementów. Do wyposażenia kościoła należały m.in. mosiężna misa chrzcielniczy z 1500r ze sceną Zwiastowania oraz drewniana chrzcielnica z XVII w. Kościół stał po północnej stronie ulicy przy drodze do Grudzi. Został on całkowicie zniszczony podczas walk o Kostrzyn w 1945r. Wieś podlega obecnie parafii p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Kostrzynie.

Zbigniew Miller

HUMOR Z ZESZYTÓW

Zenek był niskiego wzrostu, włosy miał ciemne i pociągłe od polysku.

Wyglądał na sierotę, ale nią nie był.

Daszewski nigdy nie rezygnował z danego mu słowa.

Wydawca: Rada Miejska w Kostrzynie n. O.
Redakcja: Jarosław Szydelko - red. naczelny, Grzegorz Tomczak - z-ca red. nacz., Ryszard Skalba, Jerzy Szablowski, Marek Stawarz.
Współpraca: Daniela Kwiatkowska, Grażyna Szablowska.
Adres Redakcji: 66-470 Kostrzyn n. O., ul. Kopernika 1, Urząd Miejski pok. nr 1.
Listy kierować: 66-470 Kostrzyn, Skrytka pocztowa nr 86.
Dyżur Redakcji: czwartek od 17.00 do 18.30.
Skład komputerowy: PERFECT-COMPANY, Gorzów Wlkp., ul. Kusocińskiego 1, tel. 32-22-36.
Druk: Oficyna Drukarska "GRYF", 66-400 Gorzów Wlkp., ul. Błotna 13, Ryszard Golaszewski.

-Jest Pan znanym satyrykiem. Co Pana ostatnio najbardziej rozniewiżyło na naszej scenie politycznej?

-Szalenie mi przykro, że Pana rozczaruję, ale to, że zajmowałem się w życiu dużo satyrą i rozrywką, wcale nie znaczy, że mnie to wszystko śmieszy. Jest to taki paradoks, który dość często jest to być może prawidłowość charakterologiczna, że ludzie, którzy zajmują się produkowaniem rozrywki dla

człowiek mający dobre zdanie o polskim społeczeństwie, mam nadzieję, że wpływy tej grupy politycznej będą ograniczone.

-Przez pewien okres czasu z wiadomych powodów przebywał Pan poza granicami kraju. Czy istnieje taki wynik nadchodzących wyborów parlamentarnych, który sprawiłby, że ponownie opuściłby Pan nasz kraj?

-Za granicą nie przebywałem tak długo, jak to głoszą plotki. Nie mogłem

JESTEM POWAŻNYM CZŁOWIEKIEM

Z Jackiem Fedorowiczem rozmawia Jerzy Szablowski.

innych są w życiu prywatnym dość poważni. U mnie właśnie ta prawidłowość występuje. Mnie się podoba to, co się ostatnio dzieje. Czasami mnie pewne rzeczy martwią, czasami przerażają, natomiast rzadziej śmieszą. Najbardziej rozniewiżyła mnie nie rzeczywistość taka, jaka się odbywa za oknem lecz ta przetworzona, tzn. rozniewiżyła mnie ostatnio dwa młode kabarety studenckie. Jeden z nich - to kabaret rodem z Zielonej Góry - "Potem", drugi natomiast pochodzi z Koszalina, nazywa się "Koi Polski". Polecam je Państwu w przyszłości, kiedy ja już będę tak nudny, jak w tym wywiadzie.

-Mam nadzieję, że słowa te usłyszy Szef Klubu Garnizonowego i sprowadzi któryś z tych kabaretów do Kostrzyna. Czy Zjazd Partii X, jaki miał ostatnio miejsce w naszym kraju odbierał Pan jako komedię czy raczej jako tragedię narodową?

-Nie śmieszy mnie to tak, jak nie śmieszy cudza ulomność, ponieważ głupota jest jakimś rodzajem ulomności. I tak jak nieładnie wydawać się z kaleki, tak również trudno wydawać się z wyznawców Tymińskiego. To, co się dzieje z Tymińskim jest znacznie bardziej groźne niż śmieszne. Ja - jako optymista i

wyjechać, ponieważ nie dostawałem paszportu, a nie chciałem emigrować. Po raz pierwszy wyjechałem na początku 88 roku i w sumie spędziłem kilkanaście miesięcy. Odpowiadając jednak na pytanie: nie ma dla mnie żadnego innego miejsca na świecie. Nie dlatego, że chciałbym tu epatować super-patriotyzmem, lecz to co robię, jest tak związane z polskim językiem i z polską kulturą, że tylko tu mogę prosperować. Owszem, miałem swoje sukcesy w obcym języku, wystąpiłem z kilkunastoma odczytami na uniwersytetach amerykańskich i byłem tam dobrze przyjmowany, ale to nie może wypełniać mojego życia.

-W jednym z pytań zadanych Panu podczas wieczoru autorskiego pytało, gdzie Pan pisze? Odpowiedź potraktował Pan dosłownie. Odpowiedział: Mówię, że słuchaczowi chodziło o to, gdzie Pan publikuje, gdzie Pana możemy przeczytać i usłyszeć?

-Tak jak już mówiłem zamierzam mieć swoją audycję w radiu. Swoje felietony zamieszczam w krakowskim "Czasie" i od niedawna pisuję także dla "Gazety Nowej" w Zielonej Górze.

-Dziękuję za rozmowę i proszę o dedykację dla naszych Czytelników.

INFORMACJE KULTURALNE

Klub Garnizonowy i Zakładowy Dom Kultury "Kregielnia" zapraszają na spektakl kabaretowy "Europa 90" z udziałem Piotra Fronczewskiego, Jana Kaczmarka i Zbigniewa Lesienia. Spektakl odbędzie się 4 czerwca /wtorek/ o godz. 18.00 i 20.00.

"Gratulujemy"

Niemalym sukcesem może się pochwalić amatorski teatrzyk przy Szkole Podstawowej nr 1 "Bajdurki" prowadzony przez mgr Annę Żytkowiak, otóż w czasie Eliminacji Rejonowych Przeglądu Amatorskiego PARA-91 został on laureatem i zakwalifikował się do eliminacji wojewódzkich. Eliminacje wojewódzkie odbyły się 11 maja w Teatrze im. J. Osterwy w Gorzowie. W charakterze jury wystąpili aktorzy z teatru. "Bajdurki" ponownie zostali laureatami w kategorii "dziecięcego teatru żywego planu".



Oto szczęśliwy wędkarz. Jest nim pan Czesław Sienkiewicz, który 2.05.91 złapał taki okaz.

Jest nim sum, ważył 51,5 kg, długość 193 cm. Sum został złapany na blachę "Kolawa", na żyłkę "czwórkę". Walka z takim okazem trwała trochę ponad godzinę około 15.30. Pan Sienkiewicz należy do Koła nr 3 i dwa lata temu złapał już 17 kg karpia.

Gratulujemy.

Dziś chciałbym polecić Państwu trzy filmy z najbardziej dziś chyba intrygującym aktorem światowego kina - Mickiem Rourke. Prawdziwą gwiazdą kina lat osiemdziesiątych stał się on premierze filmu "Dziwięć i pół tygodnia". Rolą tą zapoczątkował on pewną modę wychodzącą poza ekran, modę na fryzurę, marynarki, jednodniowy zarost. Rourke to aktor bardzo charyzmatyczny, tajemniczy, nieobliczalny. Wciela się najczęściej w role samotników, outsiderów, nie rozumianych indywidualistów.

Jedną z takich ról była rola brutalnego policjanta polskiego pochodzenia w filmie "Rok smoka" /Year of the Dragon/ w reż. Michaela Cimino. Film opowiada o samotnej walce policjanta z mafią. Tym razem jednak nie jest to mafia włoska, lecz chińska Triada. Dla nas Polaków, film ten jest szczególnie interesujący ze względu na pochodzenie głównego bohatera. Warto zobaczyć jakie cechy reprezentuje typowy Polak w amerykańskim filmie. Nasz rodak otrzymał w tym filmie bardzo trudne zadanie, otóż ma on pokonać chińską mafię handlarzy narkotyków. Czyni to nie zawsze w zgodzie z prawem w myśl zasady, że "cel uświęca środki". Nie można na nim polegać, nie dotrzymuje słowa, ale raczej odda życie, niż miałby zrezygnować z podjętego zadania. Jego szefowie z policji narzeczian wyrzucają go z pracy, by natychmiast zorientować się, że bez niego nic nie zrobią. "Rok smoka" to

nie tylko przeciętna opowieść sensacyjna, to także film o imigrantach i ich miejscu w dzisiejszej Ameryce.

"Homeboy" - W tym filmie Mickey Rourke wcielił się w postać jeszcze bardziej tragiczną. Jest nim chłopak pochodzący z głębokiej prowincji, samotny, uprawiający amatorski boks. Swoją czas spędza na piciu, albo na bokserskich występach. Na ringach stracił już zdrowie i nadzieję na lepsze życie. Jest naiwny i wykorzystywany m.in. przez gangstera pragnącego posłużyć się nim w prymitywnym napadzie. Jego jedyną szansą jest miłość dziewczyny, którą przypadkowo poznaje. Scenariusz tego filmu napisał sam Mickey Rourke opierając się na swojej przedaktorskiej biografii.

"Dzika orchidea" /Wild Orchid/ w reż. Zelmiana Kinga to chyba najbardziej kontrowersyjny w aktorskiej biografii Rourke'a film. Jest to próba zdyskontowania sukcesu filmu "Dziwięć i pół tygodnia". Akcja filmu toczy się w malowniczych krajobrazach Brazylii. Fabuła jest bardzo uboga, pewien przystojny businessman opiekuje się młodą i piękną kobietą. Wprowadza ją w tajniki gry miłosnej, cała akcja filmu podporządkowana jest ukazywaniu kolejnych erotycznych ekscesów pary bohaterów. A więc typowy, banalny film erotyczny pozbawiony aury, niedopowiedzeń i jakichkolwiek kontekstów psychologicznych.

J.Sz.

KRONIKA POLICYJNA

* W dniu 12.04.1991 spod sklepu "Feniks" skradziono rower wartości ok. 950 tys. zł. Sprawca został zatrzymany.

* W dniu 16.04.1991 patrol policyjny zatrzymał na gorącym uczynku sprawcę włamania do samochodu marki "Polonez". Właścicielka samochodu oceniła straty na 500 tys. zł.

* W dniu 26.04.1991 zatrzymano sprawcę włamania do sklepu mięsnego RSP Golice przy ul. 15 lecia PL. Sprawca posiadał przy sobie skradziony towar wartości ok. 11 mln. zł. Sprawca nie był mieszkańcem Kostrzyna. Prokurator zastosował środek zapobiegawczy w postaci poręczenia majątkowego.

* W dniu 28.04.1991 zatrzymano sprawcę włamania do zakładu zegarmistrzowskiego przy ul. Piastowskiej. Wobec sprawcy prokurator zastosował tymczasowe aresztowanie. Jest to ten sam mężczyzna, który dokonał włamania do Przedszkola nr 1 i Kasyna Wojskowego.

* W dniu 5.05.1991 ujawniono włamanie do garażu przy ul. Sportowej skąd sprawcy skradli samochód Fiat 125p wartości ok. 10 mln. Sprawcy dotychczas nie zostali ustaleni.

* W dniu 6.05.1991 nieletni sprawcy dokonali kradzieży kur i gołębi z ogródków działkowych przy ul. Waskiewiczza. Postępowanie sprawców było wyjątkowo brutalne, gdyż kradzionym gołębiom ukręcali oni głowy. Sprawa trafiła do Sądu Rodzinnego i d/s Nieletnich.

* W dniu 6.05.1991 na trasie Szumilowo-Kostrzyn nie zachowując należytej ostrożności przy złych warunkach atmosferycznych kierowca Fiata 126p uderzył w drzewo, kierowca i dwie pasażerki znaleźli się w szpitalu.

* W dniu 12.05.1991 ok. godz. 22.00 ujawniono włamanie do radiowęzła szkolnego w Szkole Podstawowej nr.1. W wyniku włamania sprawcy skradli magnetofon i wzmacniacz o łącznej wartości ok. 1,5 mln zł. Sprawcy dotychczas nie są znani.

* W dniu 12.05.1991 zostało ujawnione włamanie do międzyzakładowego Domu Kultury. Sprawcy weszli do środka po uprzednim wybiciu szyby i włamaniu krat w buficie. Z bufetu wyniesiono 4 skrzynki piwa i 2 radiomagnetofony. Łączna wartość strat ok. 2 mln. zł.

* W dniu 13.05.1991 ujawniono włamanie do sklepu p. Balickiej przy ul. 22 Lipca skąd sprawcy zabrali 3 skrzynki piwa, oraz różnego rodzaju odzież. W wyniku czynności policyjnych odzyskano część łupów pochodzących z tego włamania do MMDK.

* W dniu 16.05.1991 ujawniono włamanie do sklepu obuwniczego p. Krawiec przy ul. 15 lecia PL. Sprawca wybił szybę i zabrał obuwie na łączną wartość ok. 3 mln zł. Sprawca do chwili obecnej jest nieznanym.

* W dniu 17.05.1991 Polak powracający z Berlina zatrzymał w Słubicach samochód osobowy. Trzej młodzi ludzie znajdujący się w samochodzie wywieźli go do lasu w okolicach Lasek Lub. tam go pobili oraz zabrali mu magnetowid i 100 tys. zł. W wyniku intensywnych czynności policyjnych już 18.05 kierowca samochodu został ustalony, a dwa dni później ustalono pozostałych przestępców.

* W dniu 18.05.1991 zatrzymano obywatela Niemiec kierującego pojazdem po spożyciu alkoholu. Wynik badania wykazały 2,26 promila alk. we krwi. 20.05. sprawca stanął przed Kolegium d/s Wykroczeń i został ukarany grzywną 700 tys. zł i zakazem wjazdu do Polski przez okres 2 lat.

J.Sz.

Piłka nożna

Co jest grane ?

Ze skrajności w skrajność wędzają kibiców piłkarze Celulozy. Po wysokich zwycięstwach przyszła smrotna porażka w równie wysokim stosunku. Wynik meczu w Bobolicach nikogo nie zdziwił, nawet pamiętając zeszłoroczną porażkę na własnym boisku. 5:2(1:0) odzwierciedla przebieg wydarzeń na boisku. Pierwsze 4 bramki strzelił R.Kuśmierczak a piątą "zdej" mu z nogi Orłowski. Dziwić może fakt, że Mechanik 1/5 wszystkich swoich ligowych bramek strzelił w dwumeczu z Celulozą. Poza tym zarobienie w takim meczu złotych kartek przez Tańskiego i Króla uważam za lekkomyślność.

Mecz z Darłowią wygrany 4:1(1:0) potraktuje po kronikarsku. Pierwszą bramkę zdobył w 11 min. Sobczak, który w pojedynkę uporał się z dwoma obrońcami i bramkarzem gości.

Przy wyrównującej bramce Darlowi nasi obrońcy i bramkarz oglądali się na siebie, co bardzo ułatwiło zadanie groźnym napastnikom z Darlowi. Nasza obrona zresztą nie czuła się zbyt pewnie bez Tańskiego. Po przerwie skutecznie zagrała Celuloza. Najpierw był strzał Kuśmierczaka w poprzekce a w 48 min bramka z półobrotu Orłowskiego. Minutę później po strzale Orłowskiego piłka poszybowała w górę. Siegnął jej Król i głowa przerzucił nad bramkarzem. Dwie szybkie bramki ustawiły mecz i odebrały ochotę do gry piłkarzom przyjeźdźcom. Chaotyczny, ale szybki mecz zakończyła celna główka Kuśmierczaka w 84 min po dalekiej centrze maturzysty Olejniczaka. Pan Prezes Klubu St.Kotas pewno obrazi się na mnie do reszty, ale jeśli pewien drobny pójaczek ubliża zawodnikom, trenerom i

sędziemu stojąc 2 m od Prezesa, a ani porządkowi ani Prezes nie reagują, to czy ja mogę o tym nie napisać?

O porządkowych wspomnę jeszcze, gdy będzie okazja.

Z "Chemikiem" Celuloza od początku istnienia klubu nie straciła tyle bramek co w tym jednym meczu. Widzę kilka możliwych przyczyn porażki 1:6, nie wiem która jest prawdziwa.

1. Zawodnicy sprzedali mecz. Chemik walczył o II Ligę i potrzebuje punktów. Z Celulozą zawsze grało im się źle, Celulozie nie grozi ani awans ani spadek. Tylko po co potrzebnych byłoby aż 6 bramek?

2. Zawodnicy przegrali na złość trenerom. Od pewnego czasu słyszy się o konfliktach na linii trener Placzek- drużyna. Autorytet trenera raczej słabnie. Ale czy zmiana trenera, który prowadzi zespół od zwycięstwa do zwycięstwa /czytaj od premii do premii/ leży w interesie zawodników?

3. Zawodnicy przegrali w ramach protestu. Domagają się wyższych plac, bo za to co zarabiają trudno utrzymać rodzinę. Chcą wyrzucić presję na władze Klubu. W piątek przed meczem odbyły się negocjacje. Ale co będzie gdy nikt się nie ugnie i otrzymają wymownia tracąc źródło jeszcze niemających dochodów?

4. Zawodnicy przegrali bo byli po prostu słabsi. Ale czy drużyna wygrywająca wysoko 5 meczów z rzędu może być aż tak słaba, nawet grając z liderem?

A więc: Co jest grane?

P.S. bramkę strzelił Kuśmierczak przy stanie 0:5.

Piłka nożna

Od A-klassy do trampkarzy

Piłkarze rezerw Celulozy mający w pewnym momencie nawet szansę na awans do klasy okręgowej spuścili z tonu. Po wygranii 3:0 z Gwiazdą Lubczyno przyszły dwie kolejne porażki 2:3 ze Zniczem w Trzemeszynie/bramki zdobył Czeleń/ oraz 0:2 z Czarnymi Witnica. W Czarnych zagrał były gracz Celulozy, mieszkający Kostrzyn, Jerzy Jankowski. Ale to już nie ten "Góral" sprzed lat... W 2 połowie meczu po kontuzji bramkarza Gabrysiaka na bramce stanął G.Siemieniński, który radził sobie nieźle, chociaż przy utracie drugiej bramki nie był bez winy. Ale obrony jednego ze strażaków nie powstydziłby się żaden bramkarz I-ligowy.

Juniorzy klasy M muszą się jeszcze wiele nauczyć. Po porażce 0:1 z Wielimem w Szczecinku i wygranej 3:0 z Darłowią przeszli srogą lekcję w Policach przegrywając z Chemikiem 0:6. Mówili, że wzięli przykład ze starszych, mimo porażki nadal mają ogromne szanse na utrzymanie się w swej klasie, czego

nie pamiętam w historii juniorów Celulozy.

Juniorzy młodszy/trener Z.Chmielewski/ wysoko przegrali dwa kolejne mecze ze Słonekiem II 0:7 i ze Stalą Sulęcina 0:6. Trener twierdzi, że młodzi chłopcy nabierają ogrania i doświadczenia. Ja twierdząc, że nabierają zniechęcenia. Obym się mylił. mnie osobiście wybił piłkę z głowy przegrany mecz z Wartą Gorzów 1:12. byłem w 5 klasie a grałem przeciwko wspaniałym obrońcom. Nie widziałem sensu.

Również trampkarze starsi przegrali ze Słonekiem II 0:3 oraz ze stalą Sulęcina 1:2 /bramka Wsakin/. Kompromitacji nie było.

Niestety, tegoroczną edycję Pucharu Polski piłkarze Celulozy zakończyli na półfinale szczebla wojewódzkiego przegrywając w Barlinku 0:1. Piłkarze nie zobaczą premii, kibice nie zobaczą drużyn ani I ani II ligi.

Brydż

Po zakończeniu rozgrywek ligowych brydżyci koncentrują się na wszelkiego rodzaju turniejach. 2.05. na "Kregielni" rozegrano otwartą turniej par. Startowało 12 zespołów. I m

zajęła para Rogoziński - M.Strep. 2m. wywalczyli młodzi zawodnicy T.Karanikas-W.Smektalski a 3m. panowie R.Borodziuk - A.Maksinkiewicz.

Tenis stołowy

Również tenisiści stowoli mają przerwę w rozgrywkach ligowych. 11.05.w Gorzowie miały miejsce eliminacje strefowe makroregionu wielkopolskiego do ogólnopolskiego turnieju pod nazwą "Strzecha". W reprezentacji województwa gorzowskiego wystąpiły

zawodniczki Celulozy H.Bihuniak i E.Marciniak. Obie nasze ping-pongistki nie odniosły większych sukcesów podobnie jak pozostali reprezentanci województwa plasując się na m.13-16, co eliminuje je z dalszych gier.

Piłka nożna

Grają najmłodszy i najstarsi

12.05. stadion Celulozy był areną turnieju orlików o Puchar Prezesa ZKS Celuloza. W turnieju wzięło udział 5 zespołów. Grano systemem każdy z każdym 2*6 minut. W ostatecznym rozrachunku 1 m zajęli najmłodszy piłkarze Celulozy wyprzedzając Lubuszanie Drezdenko i Osadniki Myślubórz. Najlepszym piłkarzem a jednocześnie najlepszym strzelcem turnieju okazał się Damian Rochowczyk z Kostrzyna, zaś najlepszym bramkarzem w opinii obserwatorów był Wiesław Lura z Drezdenka.

Piłkarska kadra czeka!

Zapasy

51 medali w GSM!

Prawdziwym gradem medali spłynęły finały Gorzowskiej Spartakiady Młodzieży w zapasach rozegrane w Kostrzynie 4.05. Nasi zapasnicy zdobyli ogółem 51 medali (15 zł, 20 sr, 16 br) z tego 26 (8-10-8) w stylu klasycznym i 25 (7-10-8) w stylu wolnym.

W klasyfikacji medalowej i punktowej 1 m zajęła z ogromną przewagą nad konkurentami Celuloza Kostrzyn, wyprzedzając OrleTA Trzciel, OrleTA Gorzów i OrleTA Bobowicko. Być może lista zwycięzców będzie zbyt obszerna, ale należy uhonorować wysiłek i triumf młodych zapasników (w nawiasach podaje jedynie przynależność klubową zawodników spoza Kostrzyna).

Styl klasyczny:

39 kg I. D.Goc, 2. Cz. Pieczonka, 3 m M.Gojtka
43 kg I D.Szymańczak, 2 m M.Maćkowiak (OT), 3 m M.Zdanowski
46 kg I G.Urban, 2 R.Jaskóła, 3 K.Rajter (OT)
50 kg I M.Duda (OT), 2 M.Karkowski, 3 R.Pieprzka
54 kg I R.Szkwarek, 2 M.Cmok (OB), 3 D.Żarski (OT)
58 kg I T.Pazdan, 2 S.Bronowicki (OT) 3 R.Rajter (OT)
63 kg I J.Skrzypczak (OT) 2 R.Bździel, 3 K.Kmieć
68 kg I Z.Przybylski (OT), 2 K.Abrasowicz, 3 K.Pietrzak
74 kg I I.Suchomel, 2 C.Kurowski 3 P.Romański

81 kg I R.Bartkowiak (OT), 2 T. Paliwoda, 3 R.Kutryb (OB)
90 kg I P.Kowalewski (OG), 2 A.Maślanka, 3 A.Goluch
100 kg I M.Skowronek, 2 A.Chalda, 3 T.Harwat

115 kg I m.Karolak, 2 M.Korman
Styl wolny:
39 kg I D.Goc, 2 Cz.Pieczonka, 3 M.Gojtka
43 kg I M.Maćkowiak (OT) 2 A.Gojtka, 3 M.Zdanowski
46 kg I G.Urban, 2 R.Jaskóła, 3 K.Rajter (OT)
50 kg I m.Duda (OT), 2 R.Pieprzka, 3 M.Karkowski
54 kg I m R.Szkwarek, 2 D.Żarski (OT), 3 I.Cieślak (OT)
58 kg I S.Bronowicki (OT), 2 T.Pazdan, 3 R.Rajter (OT)
63 kg I J.Skrzypczak (OT), 2 R.Bździel, 3 K.Kmieć
68 kg K.Abrasowicz, 2 Z.Przybylski (OT), 3 m M.Mania
74 kg I m. I.Suchomel, 2 C.Kurowski, 3 P.Romański
81 kg I m R.Bartkowiak (OT) 2 G.Szałata (OT) 3 R.Kutryb (OB)
90 kg I m P.Kowalewski (OG) 2 A.Maślanka, 3 A. Goluch
100 kg I M.Skowronek 2. A.Chalada, 3 T.Harwat
115 kg I M.Korman, 2 M.Karolak

STRZELECTWO

6.05.w Gorzowie odbyły się drużynowe mistrzostwa województwa juniorów. Były to jednocześnie eliminacje do zawodów strefowych "Srebrny Muszkieter". W mistrzostwach zwyciężyła drużyna Zespołu Szkół Kostrzyn w składzie: M.Blauciak, J.Łomnicka, A.Niedźwiecka i M.Różańska/trener Wincenty Beksiz/. Nasze dziewczęta reprezentowały dzięki temu zwycięstwu woj.gorzowskie w zawodach strefowych w Poznaniu/10.05./zajmując 4m. w turnieju, nie kwalifikując się niestety do finałów centralnych.

11.05. na strzelnicę wojskowej odbyły się zawody o Puchar Dowódcy Garnizonu Kostrzyn. Główną konkurencją był turniej drużynowy w strzelaniu z pistoletu P-83/mam nadzieję, że to nie tajemnica wojskowa/. Spośród startujących drużyn najlepszą okazała się reprezentacja JW 23-37 w składzie: J.Białkowski, T.Owczarski, J.Szełag zdobywając łącznie 211 pkt.2m zajęła ekipa JW 33-30 209 pkt, a 3 m Komenda Komisariatu policji PKP-159 pkt. Najlepszymi strzelcami w tej konkurencji okazali się st.chor Jerzy Szełag 78 pkt, T.Owczarski 77 pkt oraz W.Litwa 76 pkt (na

100 możliwych). Rozegrano również indywidualny konkurs KbKAK, który wygrał st.chor Andrzej Łomnicki (JW 33-30) 48 pkt, 2 m zajął st. chor. Harasiuk 46 pkt a 3 m A.Majdański 46 pkt (na 50 możliwych).W konkursie KbKS najlepszymi byli p.Pysard Szaferczyk (RSZ i Zbyt) 32 pkt, p.Swidarski 27 pkt i p.Raczkiwicz 25 pkt (na 50 możliwych).

Na zakończenie odbyła się sympatyczna uroczystość wręczenia nagród oraz zaszerwowano żołnierską (jak zawsze smaczną) grochówkę. Obsługa poszczególnych stanowisk dbała bardzo o zachowanie maksymalnej ostrożności. W tym kontekście nieco dziwi fakt, że w trakcie zawodów można było racyzić się do woli piwem, z czego wielu zawodników skorzystało. Chyba jednak w tym momencie organizatorom zabrakło trochę wyobraźni. Sam osobiście zauważyłem kilku zawodników w nienajlepszej dyspozycji, a poza tym reakcje ludzkie nawet po minimalnej porcji alkoholu są nie do przewidzenia. Proponuję wziąć to pod uwagę za rok.

P.S. Dziękuję panu mjr Suskiemu za pomoc w skompletowaniu wyników.

LA

Biegacze w dobrej formie

Spoglądając na mapkę startów naszych zawodników aż dziw bierze, że po odległych podróżach mają siły startować, a co więcej, wygrywają! Oto ostatnie wyniki:

3.05. Nowogódek Pomorski - Bieg na 10 km

Bieg w którym startowało ok.100 zawodników i 150 zawodników wygrał reprezentant Polski, kostrzynianin Mariusz Staniszewski.

Pozostali kostrzynianie zajęli w swoich kategoriach wiekowych następujące miejsca: 1 J.Sak, 4 K.Bukiel, 4 M.Przekora.

5.05. Myślubórz- Bieg "Solidarność"- 10 km W biegu tym sukces odniósł Jerzy Sak, który stoczył wspaniały pojedynek z mistrzem Włoch weteranów w maratonie oraz z mistrzem Polski na 20 km.

Na 300 m przed metą J.Sak rozpoczął finisz nie dając szans swoim rywalom, 2 m zajął Panatta(Włochy), 3 m R.Skapski, 9 m w

klasyfikacji generalnej zajął W.Kowalewski.

W kategorii kobiet na tym samym dystansie zwyciężyła Marzena Jermak, 2 m zajęła A.Nowak.

Inne rezultaty:

2 km mężczyzn - 4 m J.Jawin
1 km kobiet 1 m A.Nowak

9.05. Piła- Meeting LA

200 m 3 G.Chiliński

400 m 3 A.Nowak

800 m 2 M.Szewczyk

11.05.Wejherowo- Ogólnopolski Bieg Belfrów- 10 km (najsilniej obsadzony bieg nauczycieli w Polsce.

1. J.Sak (w kat. wiekowej)

6 K.Bukiel (w kat. wiekowej)

11.05.Gorzów- Bieg Słowiarski- 12 km

1 M.Jermak (kat. kobiet)

4 W.Kowalewski (w kat. wiekowej).

Stronę opracował R. Skałaba